

Doceni kultur

W ostatnich dniach uczestniczyliśmy – i uczestniczymy nadal – w protestach pracowników Opery Bałtyckiej. Niedawno w Gdańsku odbyło się spotkanie członków Krajowej Sekcji NSZZ „S” Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków, podczas którego dyskutowano o problemach

w finansowaniu instytucji kultury. Te wydarzenia pokazały jak trudna jest sytuacja materialna pracowników szeroko rozumianej kultury w całym kraju, także na Pomorzu. Nie nastraja to optymistycznie.

Niskie nakłady na zachowanie dziedzictwa kulturowego naszego narodu – i nie tylko, bo wiele wytworów naszej kultury ma wartość – ze strony instytucji państwowych i samorządowych są zaskakujące, jeżeli uświadomimy sobie, czym jest kultura. Już sam termin odnosi się do pielęgnowania, dbania, kształcenia. Kultura i sztuka to całościowy kształt materialnego i duchowego dorobku naszego społeczeństwa.

Jak możemy myśleć o zachowaniu tego dorobku, jeżeli pracownicy instytucji kultury należą, poza nielicznymi wyjątkami, do nisko lub bardzo nisko wynagradzanych grup zawodowych? W dodatku ich i tak niskie pensje nie były często od lat waloryzowane. W większości to swoiści „fanatycy” w swoich dziedzinach, ale jak długo mogą pracować, nie mogąc utrzymać ze swojej pracy rodziny?

Inwestowanie w kulturę zwraca się w kolejnych pokoleniach. Dbając o swoje dziedzictwo jest jednym z wyróżników rozwoju cywilizacyjnego danego społeczeństwa. Decydentom politycznym na różnych poziomach warto przypomnieć aforyzm szwedzkiej noblistki pisarki Selmy Lagerlof: „Kultura to jest to, co zostaje, gdy już zapomnimy wszystkiego czego się nauczyliśmy”.

Krzysztof Doła